ROK LI. Nro 46.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 27 Lutego 1871. Poniedziałek. Dnia 15 (27) Lutego 1871.

Dziś: ŚŚ. Anastaz. i Leonarda | Środ. ŚŚ. Albina B. i Anton. M. | Piątek: Kunegundy Cesarzow. | Niedz: Teofila B. i Fryderyka
Jutro: Ś. Romana Opata. | Czwart. Heleny Ces. Wdowy. | Sobota: Kazimierza Królew. | Panied. Wiktor. i Wiktorjusza.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

— Komitet ustanowiony do rozpoznania próśb zaniesionych do podnóżka Tronu, w czasie pobytu Jego Cesarskiej Mości w Warszawie w roku zeszłym, uprasza o prędsze zgłaszanie się tych osób, które w chwili zaniesienia do Najjaśniejszego pana, próśb o wsparcie pieniężne, zamieszkiwały w cyrkułach policyjnych: Zamkowym (I/XI), Bielańskim (IV), Powązkowskim (V/VI), Wolskim (VII), Jerozolimskim (VIII), i Łazienkowskim (IX). Jednocześnie komitet rozpoczyna wydawanie wsparcia dla tych osób, które podając prośby zamieszkiwały w cyrkule Nowoświetskim (X); o czasie zaś wypłaty dla dwóch pozostałych cyrkułów, wkrótce nastąpi ogłoszenie. (Gaz Polic).

— Rozkazem Najwyższym pułkownik jeneralnego sztabu Ryżów, przemianowanym został na Rzeczywistego Radcę stanu i przeznaczony na prezesa Warszawskiego Komitetu Cenzury.

—?— Nareszcie po długiem oczekiwaniu, zapowiadaniach i odwoływaniach, po zwalczeniu mnogich przeszkód i trudności, w dniu wczorajszym najprzód z rana na afiszach, a wieczorem na scenie, ujrzeliśmy arcydzieło Belliniego „Normę."

Po raz pierwszy opera ta śpiewaną była w Medjolanie w r. 1822 przez trzy potęgi: Donzellego, Pastę i Grisi.

Rola Normy po p. Pasta, stała się polem popisu dla wszystkich pierwszorzędnych śpiewaczek. Oprócz wielkiej umiejętności władania głosem wymaga ona niepospolitych zdolności dramatycznych. W Normie odznaczyły się, nawet zdobyły powiedzieć można całą sławę jaka otacza ich imiona dwie znakomite śpiewaczki: Giulia Grisi i Malibran.

Wczoraj rolę Normy śpiewała pani Dowiakowska, i uwydatniła w niej talent dramatyczny, a szczególniej wysoką umiejętność śpiewu, pod względem koloratury.

Panna Wojakowska w roli Adalgisy zrobiła nam prawdziwą niespodziankę. Lękaliśmy się, że zasoby jej sił i głosu, nie podołają ciężarowi zadania. Tymczasem z próby panna Wojakowska wyszła zwycięzko. Przekonała nas, że nietylko pokonać potrafi te trudności, ale nadto grą dowiodła właściwego zrozumienia charakteru Adalgisy, a w śpiewie okazała wiele uczucia. Z prawdziwą przyjemnością oddajemy pannie Wojakowskiej tę zasłużoną, sprawiedliwą pochwałę. Życzliwe przyjęcie ze strony publiczności i nasze słowa zachęcić ją powinny do dalszej równie usilnej pracy na obranej drodze, na której z wczorajszego występu biorąc miarę, może znaleźć powodzenie.

W roli Polliona (Severa), wystąpił p. Filleborn.

Bellini napisał tę rolę dla słynnego w swoim czasie *tenore centrale* Donzellego. Jestto rola w wysokim stopniu dramatyczna. Wymaga szczególnych warunków w śpiewaku biorącym na siebie to trudne zadanie, a przedewszystkiem siły, bo z jej tylko pomocą można w roli tej wyrobić należyty efekt. Pan Filleborn zaś śpiewający role Almavivy w Cyruliku, Elvina w Lunatyczce, Alfreda w Traviacie, jest tenorem przeważnie lirycznym. Rola zatem Severa leży zupełnie po za obrębem właściwej mu działalności.

Tem więcej przeto należy mu się słowo uznania, za staranne oddanie jej.

Co do roli Orowezą, ta z korzyścią dla całości mogłaby być dublowaną przez pana Prohazkę—p. Borkowski bowiem, może skutkiem jakiej chwilowej niedyspozycji nie mógł zadowolnić ani słuchacza ani widza.

Zapełniona na wczorajszej Normie sala Teatru świadczyła wymownie, że publiczność nasza zna wartość pięknej muzyki, a huczne oklaski i powtarzające się przywoływania artystów było wymownym dowodem współczucia jakie posiada scena miejscowa. Na przyszłość więc idzie tylko o to, aby reżyserja opery starała się o wystawianie oper mających istotną wartość muzyczną i w wyborze ich stosowała się do sił jakie skład artystów warszawskiej opery do rozporządzenia posiada.

— N. — Pannę Marją Macharzyńską słyszeliśmy niejednokrotnie biorącą udział w cudzych koncertach, jako amatorkę. Że zaś o amatorach z zasady nigdy sądu nie wydajemy, więc i o śpiewie panny Macharzyńskiej nigdyśmy zdania nie wyjawiali.

Lecz onegdaj panna M. wystąpiła w sali Resursy Obywatelskiej z koncertem pod własnem imieniem, czem upoważniła wszystkich słuchaczów do jawnego wypowiedzenia zdania o jej talencie.

Zdaniem naszem panna M. zbyt pochopnie pośpieszyła z daniem koncertu, gdyż stopień wykształcenia artystycznego bynajmniej jeszcze jej do tego nie upoważnia. Nie wątpimy, że kiedyś zdobędzie prawo do tego, ale teraz jeszcze zbyt wcześnie. Koncert każdy powinien być tylko popisem znakomitej wyższości, skoro zaś tem niejest, wtedy się staje tylko wydawaniem gorzej lub lepiej wyuczonej lekcji.

Panną M. ma głos znatury wcale dobry, intonację

pewną, ale brak jej nie tylko metody, lecz elementarnych szkoły początków. Ile tonów w skali posiada, prawie tyleż ma regestrów głosu. Jesteśmy pewni, że przy umiejętnej a gorliwej pracy panna M. potrafiła by to usunąć i właśnie z życzliwości ku niej żałujemy, że się zbyt wcześnie na koncert zdecydowała.

„Warjacje“ Rodego, na koncercie przez nią wykonane, moglibyśmy nazwać zuchwalstwem, gdybyśmy nie przypuszczali, że je wybrano z braku doświadczenia lub refleksji. Przystępując do wykonania tego popisowego utworu każda Catalani lub Sontag musiała się wprzód obrachowywać ze swemi siłami, a panna M. bez wahania je wykonała. Dość przypomnieć jak była wykonaną gamma chromatyczna, żeby dowieść, że mamy słuszność. Panna M. zaśpiewała nad program „Murzynkę,“ która po „Warjacjach“ Rodego i po Mozarcie nie była wcale na miejscu. Nadmienić tu także musimy, że do zaśpiewania takiego śpiewu charakterystycznego, jak „Murzynka,“ potrzeba dobrego wymawiania i deklamacji.

Spodziewamy się, że panna M., nie idąc torem pseudo-artystów bezwzględnej wymagających admiracji a każdy zarzut uważających za objaw złej woli,—zechce przyjąć uwagi nasze z tą życzliwością z jaką je podajemy. Cieszyć się zaś prawdziwie będziemy, jeżeli z czasem będziemy mogli oddawać jej zasłużone pochwały.

Panowie: Statler, Krzyszkowski, Oborski i Makowski wykonali na ośm rąk „Uwerturę“ Marschnera i Andante i Saltarellę z „Symfonji Włoskiej“ Mendelssohna. Literatura muzyczna małą bardzo ilość posiada kompozycji na ośm rąk. Z tego powodu życzący grać na ośm rąk muszą się ratować aranżowaniami z orkiestry. Wiadomo, że na takich aranżowaniach utwór traci cały koloryt instrumentowy i z tej przyczyny staje się martwym, równie jak pełen życia obraz olejny w reprodukcji litograficznej. Pomimo to wszystko, obie wyżej wspomniane kompozycje były bardzo zgodnie i dobrze wykonane.

Największą koncertu ozdobą był pan Górski, który wraz z p. Skibowskim wykonał „Sonatę“ (Es twarde) Beethovena, a następnie dwa „Mazurki“ utworu Henryka Wieniawskiego. Najbardziej wdzięczni byliśmy za „Sonatę.“ Z podobną rzeczą na koncertach u nas rzadko się spotyka. A wykonaną była tak skromnie i sumiennie jak tylko może i powinien wykonywać artysta prawdziwie sztukę miłujący i szanujący.

Oklaskiwany z zapałem p. Górski zagrał nad program „Etiudę“ własnego utworu bez akompaniamentu. „Etiuda“ ta napisana na temat ukraiński (Ichaw kozak za Dunaj), pomimo nadzwyczajnych trudności, jest bardzo udatną i wdzięczną, i p. Górski przewybornie ją wykonywa.

P. Skibowski grał „Poloneza“ Chopina.

P. Cieślewski śpiewał, tylokrotnie już przezeń śpiewaną, arją z „Błyskawicy“ (Gdy gęsta mgła).

Kwartet wokalny pod dyrekcją p. Statlera wykonał bardzo dobrze trzy chóry, z których tylko drugi („Obława“) trochę się pod koniec zachwiał.

—d— Od wczorajszego rana wiatr zupełnie prawie ustał, z po za chmur wyjrzało dawno niewidziane słońce, a termometr wskazywał 8 stopni ciepła. Słowem była piękna pogoda i gdyby nie nadmierne błoto i lody, sądzićby można, że zawitała już wiosna. Na ulicach krążyło mnóstwo osób, spacer zresztą ograniczał do kilku główniejszych ulic, na których można było chodzić bez szwanku. Wiele osób zwróciło się na Zjazd, na most, a nawet na wał na Pradze, przypatrując się wielkiemu przyborowi wody na Wiśle i oczekując ciekawej i effektownej chwili puszczenia lodów do południa jeszcze pokrywających nieruchomie wzburzoną rzekę. Woda wyszła już z koryta i wylała się na bulwarki po obu swych brzegach. Od strony Pragi zalała wielką część parku. Berlinki, przystanie statków parowych, łazienki letnie, wreszcie różnego rodzaju promy i czółna przed spodziewanym groźnym atakiem lodów, schroniły się jak najdalej od koryta Wisły i obozują wśród drzew parku. Tu i owdzie zaś krążą łódki. Czy park na tej gościnności dobrze wyjdzie, wątpimy. A szkoda, w ciągu kilku zaledwie lat swego istnienia, przybrał on postać dawnego już ogrodu, tak drzewa rozrosły się w nim szybko. Dawnej Pragi broni od wylewu niedawno zbudowany wał ochronny, ciągnący się od samej tamy mostowej. Przedłużenie tego wału z drugiej strony mostu w dół rzeki jest koniecznem tak dla ochronienia parku i części Pragi, jak i dla bezpieczeństwa mostu. Przy ostatnim nadzwyczajnym wylewie, woda podmyła w części prazki przyczółek mostowy i spowodowała jego opuszczenie się tak, że pokład górny silnie się zrysował. Pęknięcia te dotychczas widoczne przy schodach prowadzących z mostu do Wisły. Zapobieżenie powtórzeniu się czegoś podobnego jest koniecznem.

Mieszkańcy powiśla ubezpieczają się tymczasem jak mogą i umieją. Wczoraj najusilniej pracowano nad umocowaniem drewnianego budynku, stojącego tuż przy Zjeździe a mieszczącego w sobie pompę dostarczającą wody do łaźni Naimskiej. Budynek ten, zgrzybiały świadek od dawnych czasów wszystkich wylewów Wisły, pogarbiony od starości, został podparty i opalisadowany. Od rana co chwila odrywało się parę kawałów kry, ruszenie przecież ogólne nastąpiło dopiero o godz. 2 ej po południu. Wśród trzasku i huku olbrzymie tafle lodu piętrzyły się jedna nad drugą i spadały potem w wodę. Natarcie to było bardzo silnem, raz z powodu wielkiej wysokości wody a więc szybkiego jej prądu, powtóre z powodu grubości i wielkości tafli kry.

Nie mogąc zmieścić się w korycie rzeki, niektóre tafle wyrzucone zostały na ląd. Od strony Pragi przy wale, na wprost szlachtuza, leżą do tej pory piętrowej wysokości massy kry. Niektóre kawały były grube na łokieć i więcej nawet. Jednę taflę leżącą dotychczas na lądzie zmierzono; pokazało się, że jest gruba 38 cali.

W kilka godzin płynienie kry ustało, dziś zaś rano o godz. 7 puściły nowe jej massy i z kolei znowu rzeka się z lodów oczyściła.

Saska Kępa, Siekierki i prawie wszystkie nadbrzeżne osady zalane są wodą.

— Q — Stosownie do ogłoszonego w pismach publicznych programmatu, w dniu wczorajszym o 10-tej przed południem w dolnej sali Resursy Obywatelskiej miało miejsce zgromadzenie ogólne Stowarzyszenia „Merkury“ dla wysłuchania półrocznego sprawozdania Zarządu oraz rozpoznania wniosków tak Zarządu jako też i pp. członków.

Na posiedzeniu tem prezydował z wyboru R. R. St. Papłoński, na sekretarza zaś wybrano p. Paprockiego Lucjana. Głosujących członków było obecnych stu

kilkudziesięciu. Tak sam billans jako i pojedyncze wnioski były szczegółowo rozbierane, i to dało powód do dotknięcia różnych kwestji organicznych, które dla wielu słuchaczy zapewne były nowością. Dyskusje nad etatem, nad instrukcją i układem Sądu polubownego, nad przyznaniem wynagrodzenia dla składu Zarządu, Sądu polubownego i Komissji rewizyjnej, nad wzmocnieniem atrybucji tej ostatniej, nad ścisłem wykonaniem ustawy i wydanych w wykonaniu jej przepisów, oraz nad ważnością moralną stowarzyszeń, — przedstawiały żywy interes nie tylko specjalny lecz i ogólny.

Za lub przeciw wnioskom występowali pp. Makowiecki, Maciejowski, Wróblewski, Valentin d'Hauterive, Jundziłł, Fechner, Wierzchlejski, Kirszrott, Statkowski, Łapiński, Rossman, Grabowski, Szumlański, wreszcie członkowie Delegacji sprawozdawczej, której wszystkie prawie wnioski i wyjaśnienia zostały przyjęte.

P. Wierzchlejski w imieniu członków Sądu polubownego zrzekł się na rzecz kapitału rezerwowego przyznanego im przez Zebranie ogólne wynagrodzenia pieniężnego, skutkiem czego Zebranie ogólne za ten dar, jak i za pracę, oświadczyło im swoją wdzięczność, utrzymawszy jednak zasadę, że wynagrodzenie jest przyznawane dla miejsc a nie dla osób, bo nikt nie jest obowiązanym służyć Stowarzyszeniu *darmo*, skoro środki się zwiększyły, chociaż każdemu służy prawo zrzeczenia się takowego dla dobra instytucji.

Ponieważ dotychczasowa ustawa okazała się w niektórych praktycznych rzeczach niedogodną, Zarząd zadeklarował przedstawić na przyszłe posiedzenie projekt tych zmian a nadto projekt instrukcji dla Komissji rewizyjnej.

W konkluzji skutkiem dokonanych wyborów, większością głosów wybrani zostali na sędziów polubownych dotychczasowi a mianowicie: Tadeusz ks. Lubomirski, Wierzchlejski Tomasz i Potkański Kalikst; zaś członkowie Komissji rewizyjnej: Zalewski, Plocer i Rospendowski zaproszeni zostali do pełnienia obowiązków aż do 1-go stycznia 1872 r. Posiedzenie trwało godzin pięć, odbyło się we wzorowym porządku z wielkiem umiarkowaniem, co dowodzi już postępu, boć takie instytucje, jako wyrabiające zmysł publiczny, w istocie są szkołą. Członkom Stowarzyszenie przyznano $3^1/_2$ % od zakupów.

(Q) Na wczoraj odbytem posiedzeniu Towarzystwa wsparcia artystów muzyki, ich wdów i sierot, viceprezes Towarzystwa p. Henryk Toeplitz przedstawił Zebraniu ogólnemu stan majątkowy Towarzystwa, wynoszący rsr. 24,420 kop. $5^1/_2$, a że w roku 1869 wynosił tylko rs. 23,972 k. 33, przeto powiększył się w upłynionym roku o summę rsr. 447 k. $72^1/_2$.

Członków w ogóle było w roku zeszłym 165, a mianowicie: 61 honorowych, 103 zwyczajnych, emerytów zaś 12.

Dochód ogólny w r. 1870 wynosi rsr. 2,897 k. 10, a mianowicie: ze składek miesięcznych od członków rsr. 496 k. 5, z procentów od kapitałów hypotecznie ulokowanych rsr. 1507 k. 5, z procentów od listów likwidacyjnych rsr. 25, z ofiar dobrowolnych rsr. 6, oraz z dwóch koncertów rsr, 863.

Wydatki zaś wynoszą ogółem rsr. 2,480 kop. $28^1/_2$, to jest: emerytom wypłacono rsr. 183 kop. 75; wsparcia udzielono różnym osobom rsr. 579 kop. 22; pensje serwitorom i drobne wydatki rsr. 69 kop. 50.

Z powodu skończonej kadencji członków Komitetu, przystąpiono do wyboru nowego Komitetu, w skutek czego większością głosów cały dotychczasowy skład jego, a mianowicie: Fejst Aleksander, Gebethner Feliks, Grossman Ludwik, Jasiński Stanisław, Sennewald Gustaw, Wiślicki Władysław, Wolff Robert na następne 4ry lata na nowo wybranym został. Na delegatów do sprawdzenia rachunków powołano jednomyślnie pp. M. Glücksberga, W. Wolskiego i Aleksandra Zarzyckiego.

—*d*— Że słońce jest źródłem życia, wiedziano w głębokiej jeszcze starożytności; że życie jest ruchem, wiedziano także niemniej dawno; wniosek jednak logiczny z zestawienia tych dwóch zdań wypływający, mianowicie, że słońce jest źródłem wszelkiego ruchu, a więc siły na ziemi, poznać dała dopiero niedawno nauka o jedności siły.

Przemiany jednej siły w drugą i pochodzenie ich wszystkich z działania ciepła słonecznego, stanowią najciekawsze i najszczytniejsze prawdy naukowe. Powiedzmy nawiasem, że najnowsze te zdobycze nauki mało są znane (wyrażając się grzecznie) naszej publiczności. I nie dziw, nikt jej o tem nie pisał ani mówił, skądże się więc miała dowiedzieć.

P. Stanisław Kramsztyk magister nauk mat. fiz. zapragnął zapoznać z temi wzniosłemi rzeczami subjektów handlowych i urządził onegdaj wieczorem w sali ich Zgromadzenia, publiczny odczyt „O słońcu jako środkn siły na ziemi“.

Chociaż prelegent mówił bardzo jasno i przystępnie, wątpimy by wszyscy obecni wyszli z odczytu z umysłem zbogaconym nowym nabytkiem.

Chcielibyśmy z tego powodu zwrócić uwagę osob urządzających powyższe odczyty, na wybór przedmiotów.

Spytajmy, jaki jest rzeczywisty poziom umysłowy słuchaczy na tych odczytach. Czy większość ich można uważać jako posiadających wiadomości wykładane w całym kursie gimnazjalnym, lub tylko czteroklasowym, czy też jeszcze niżej należy go oceniać? Otóż szczera odpowiedź objaśni nas, że z małym wyjątkiem dwa ostatnie stopnie ukształcenia najwięcej mają przedstawicieli wśród subjektów handlowych, dla których odczyty są wyłącznie przeznaczone. Jeśli tak, to pożyteczniej byłoby urządzić lekcje przedmiotów związek z handlem mających i wykładać je w zakresie szkół handlowych. Byłaby ztąd rzeczywista korzyść. Więcej wykształcona zaś młodzież handlowa dla nabycia wiadomości niezbędnych w życiu społecznem uczęszczaćby mogła na odczyty urządzone dla ogółu publiczności.

= Prześliczny drzeworyt ozdabia ostatni numer „Tygodnika Illustrowanego.“ Jest to wielka plansza na dwie stronnice, przedstawiająca kopję obrazu Karola Munkaczy malarza węgierskiego: „Ostatnie chwile skazanego na śmierć.“ Kompozycja ta bardzo silne wywiera wrażenie, skutkiem dziwnie pięknych szczegółów, ujętych w cudną harmonję całości. Niewątpliwie obraz ten można uważać za jedno z pierwszych arcydzieł nowoczesnych i tak go jednogłośnie ocenia krytyka niemiecka. Karol Munkaczy (węgier rodem), to nowe zupełnie nazwisko, liczy zaledwie 24 lat, i

od stolarskiego warsztatu wyrósł tak szybko na pierwszorzędnego artystę. Za „Ostatnie chwile skazanego na śmierć" zapłacono już 3000 talarów, a obecnie Munkaczy pracuje nad nowem dziełem, które jeden z bankierów londyńskich za 5000 talarów u niego zamówił.

═ Na bieżący tydzień w Teatrach Warszawskich, zapowiedziane są następujące widowiska: w Teatrze Wielkim, w Poniedziałek komedja „Frou-frou" we Wtorek, koncert pana Józefa Serwais i dwa akty opery Łucja z Lamermooru przez artystów opery polskiej, we Środę, benefis pani Viziak, przez artystów opery włoskiej „Żydówka" (abonament zawieszony), we Czwartek „Żydówka" (abonament A. Nr. 9), w Piątek „Bursze" „Córka źle strzeżona" i kantata, w Sobotę „Żydówka" (abonament B. Nr 9), w Niedzielę „Flick i Flok". W Teatrze Rozmaitości we Wtorek „Margrabia de Villemer", we Środę komedje „Pożar w klasztorze" „Posażna jedynaczka" i (pierwszy raz) „Klucz w zamku", we Czwartek, „Zbudziło się w niej serce", „Klucz w zamku" i „Za piękny" w Piątek „Safanduły" w Sobotę, (pierwszy raz) „Chichotka" „Czuła struna" „Klucz w zamku" w Niedzielę, „Sztuka przypodobania" i „Chichotka".

═ Izraelita donosi że powstał projekt założenia w Warszawie wyższej szkoły specjalnej dla młodzieży izraelskiej.

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Czyby nie można wyjednać u Redakcji „Bibljoteki Warszawskiej," aby ułożyła i wydała w oddzielnym tomie kategoryczny spis tych wszystkich przedmiotów, jakie się dotąd w tem obszernem dziele znajdują? Wszakże taki spis ogólny, wedle systematycznego rozkładu należycie ułożony, wielceby ułatwił czytającym owe dotychczasowe zbyt zmudne poszukiwania tak różnorodnych przedmiotów wiedzy i nauki, jakie w tem przeszło stu tomowem dziele są tu i owdzie porozrzucane.

O.—1.

═ Dom p. Blumberga przy ulicy Dzikiej, jeden z większych w Warszawie, sprzedany został w tych dniach Obywatelowi ziemskiemu p. Higersbergowi.

═ Donosiliśmy przed niejakim czasem o przedstawieniu przez Bank Polski projektu zaprowadzenia przy nim tak zwanego rachunku przekazowego polegającego na tem, że właściciel złożonej na procent w Banku summy, wydaje na wypłaty z niej assygnacje, zupełnie jak bankier swemu kasjerowi. Obecnie dowiadujemy się, że projekt zyskał zatwierdzenie. W skutek konkurencji, tutejszy Bank handlowy mający u siebie dawniej już tego rodzaju rachunek podwyższył stopę procentu dla składających summy z 3% na 4%. Bank Polski płacąc tylko 3% nie może się oczywiście spodziewać wielkiego rozwinięcia nowej swej czynności, ale też w chwili obecnej napływ kapitałów nie jest dlań pożądanym.

═ Na Pradze po prawej stronie tamy mostowej na placu gdzie stoją baraki, utworzyło się ogromne bagno wody i lodu. Wielu osobom zdaje się to być skutkiem obecnego wylewu Wisły, tak jednak nie jest. Wisła nie ma do tego placu żadnego przystępu a zebrana tu woda pochodzi z ulic Pragi. z których spłynęła jako z miejsc wyżej położonych niż plac.

═ Kanał miejski na rogu Krakowskiego przedmieścia i Saskiego placu, uległ uszkodzeniu w skutek nadmiernego napływu wody. Przechodząc tędy wczoraj wieczorem, widzieliśmy otwór kanału zupełnie otwarty. Była to może zasadzka na pijaków i nieostrożnych.

═ Redakcja „Kaliszanina" przyrzeka nadesłać nam 13 tysięcy marek dla Angielki.

═ Według nadesłanego nam listu z Krakowa dnia 21go b. m., rozsadzano lód na Wile dynamitem. Władze zaś miejskie i autonomiczne Powiśla, uorganizowały na strażnicy ogniowej w Krakowie, główny punkt służby, która będzie czuwała nad bezpieczeństwem nadbrzeżnych mieszkańców. Powodzie nawiedziły obecnie wiele okolic w Węgrzech. Rzeki: Maros, Közes i Berettys, wylewem swoim poczyniły znaczne szkody.

═ Wczorajszy odczyt chemji p. N. Milicera w Zakładzie przemysłowym dla kobiet p. Wandy Szmidt nie należał jako niedzielny do liczby systematycznych odczytów odbywanych w tym zakładzie, ale urządzony na dochód bibljoteczki dziecinnej był luźną lekcją. Pan Milicer mówił o zjawiskach palenia. Chociaż słuchaczki nie wszystko może zrozumiały, zawsze jednak cóś skorzystały i dowiedziały się naukowego znaczenia zjawisk tak często widzianych jak płomień, żarzenie się, oddychanie i t. p. Wolimy jednak systematyczne wykłady, z których można przy pracy czegoś istotnie się nauczyć. Odczyt, na który wybiera się tak samo jak na koncert Lewandowskiego nic nie przyniesie dochodu głowie.

═ Wczoraj na poranku muzykalnym u Józefa Wieniawskiego, wykonano „Trio" na fortepian (Wieniawski) skrzypce i wiolonczelę (dwaj pp. Ostrowscy) Beethowena, „Rondo" Schuberta na fortepian i skrzypce (Wieniawski i p. Ostrowski) i „Kwartet" Schumana (Wieniawski, pp. Ostrowscy i Myszkowski)

═ Jutro koncert pana Aleksandra Zarzyckiego w sali Resursy Obywatelskiej o godzinie 8 wieczorem.

— Ministerstwo Skarbu zaprojektowało w zamian zwiniętej warszawskiej rady przemysłowej ustanowienie dwóch takich komitetów w Warszawie i Lublinie, a po innych guberniach królestwa korrespondentów; czynności tak komitetów jak i korrespondentów rozciągać się będą tylko do właściwej gubernji.

(Gon. Urzęd.)

═ Sanki dotrwały do soboty wieczorem, od wczoraj z rana już same tylko dorożki krążą po ulicach z wielkiem wszakże narażeniem całości ressorów.

═ D. 14 go zeszłego miesiąca, we wsi Czerniejewie powiecie lubelskim włościanka Anna Wąsowicz lat 38 licząca, powiła troje bliźniąt: dwóch chłopców i dziewczynę. Matka tego samego jeszcze dnia zmarła; dzieci żyją dotychczas.

═ W Suchedniowie w tamtejszym Zarządzie górniczym, odbędzie się 9 marca r. b. licytacja na przewiezienie z zakładów Rejowskich do Warszawy w ciągu 1871 r., 3,787 pudów tafli bruku żelaznego, licząc po 13 kopiejek od puda. Warszawa zczasem doczeka się dobrych bruków.

═ Nakładem J. Müllera, wyszedł: „Taniec Żokej", galop, utworu Adama Münchheimera z baletu: „Figle Szatana".

— W Piątek znajdowało się na widowiskach osób: W teatrze Wielkim, 343, W teatrze Rozmaitości 305. (Gaz. Polic).

— W dniu onegdajszym pochowano na cmentarzach prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 4, kobiet ·; na cmentarzu katolickim mężczyzn 4 kobiet 5, dzieci 8; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym mężczyzn—, kobiet—; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn 2, kobiet—.

(Gaz. Polic).

— Cztery bilety abonamentowe na prelekcje Profesorów Uniwersytetu mające się odbyć w sali ratuszowej, na wpisowe dla niezamożnych studentów, są do sprzedania w Redakcji „Kurjera Warszawskiego".

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od W. M. D. rs. 3 dla wdowy Kalinowskiej, od W. P. kop. 50, i od W. rs. 1 dla wdowy Wolańskiej, przy ulicy Wilczej Nr 16 nowy.— Przesłany pocztą kupon likwidacyjny na rs. 10 od pani A. Z, dla najbiedniejszych.

✝ W dniu wczorajszym zakończył doczesne życie Maryan **Pertkiewicz**, Urzędnik Pocztamtu Warszawskiego, przeżywszy lat 33. Pozostały brat z familją zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu jutrzejszym t. j. w dniu 28 b. m., we wtorek odbyć się mające o godzinie 1-szej po południu, z kościoła Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, na cmentarz Powązkowski. —1174—

✝ Maryanna z Szmidtów 1 mo voto Mankowska 2-o **Tomaszewska**, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. Sakramentami w dniu 25 lutego roku bi przeżywszy lat 98 zakończyła życie. Pozostałe dziec wnuki i prawnuki zapraszają familję i znajomych przyjaciół, na nabożeństwo w dniu 28 lutego r. b., o godzinie 9 z rana w kościele Ś-go Krzyża i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia o godzinie 2 z południa, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. —1170—

✝ Wczoraj po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeniosła się do wieczności ś. p. Marja **Bonnet** w wieku lat 66. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odbędzie się w dniu 28 b. m. w kościele powązkowskim o godzinie 11 rano, po odbyciu którego nastąpi przeniesienie zwłok z tegoż kościoła na miejscowy cmentarz do grobu familijnego, na które pozostała siostra i rodzina zmarłej Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —1168—

✝ Ś. p. Paweł **Bałandowicz** b. urzędnik Wydziału finansów, po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 50 życie zakończył 26 lutego. Strapiona żona wraz z córką zapraszają Przyjaciół Krewnych i Znajomych na exportacyą zwłok w dniu jutrzejszym t. j. 28 b. m. z kościoła Jana Bożego przy ulicy Bonifraterrskiej o godzinie 10 z rana na cmentarz powązkowski odbyć się mającem. —1187—

✝ **Marja Barczewska**, córka Urzędnika w Kolnie w wieku lat 13, zmarła dnia 12 stycznia 1971 r. —1175—

✝ Ś. p. Józef **Bieliński**, Kawaler Orderu Ś-go Stanisława b. Urzędnik b. Najwyższej Izby Obrachunkowej, Emeryt w wieku lat 71, opatrzony ŚŚ. Sakramentami oddał ducha Bogu w dnia 25 lutego 1871 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 28 b. m., t. j. we Wtorek o godz $10^1/_2$ w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem Przedmieściu a eksportacja w tymże d. z tegoż kościoła, o godzinie 3-ej, na którą pozostała familja zaprasza Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zaprasza. —1169—

✝ Ś. p. Petronela z Choinkowskich **Krupe**, żona fabrykanta i obywatela tutejszego, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie opatrzona ŚŚ. Sakramentami w d. 25 b. m. rozstała się z tym światem przeżywszy lat 33. Pozostały w nieutulonym żalu Mąż wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i wszystkich Znajomych na Nabożeństwo żałobne, we wtorek, d. 28 b. m. o godzinie 9 tej w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie 4-tej z południa na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. —1165—

✝ Po jutrze, t. j. w środę d. 1 marca w kościele Ś-go Karola na cmentarzu Powązkowskim, odprawioną będzie o godz. 11 żałobna wotywa za spokój duszy ś. p. Józefa **Kobyłeckiego**, Radcy Stanu, b. Radcy Rządu Guberjalnego Warszawskiego, po czem nastąpi przeniesienie zwłok tegoż z miejscowych katakumb do grobu familijnego; na które pozostała wdowa, z dziećmi, zięciami i wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Kolegów ś. p. Józefa. —1164—

Radca Tajny Senator *Witte*, przyjechał z Petrokowa.

— Korespondent „Gołosa" pisze z Niemiec, że wielka jest obawa, aby z początkiem wiosny nie rozprzestrzeniły się z pola bitew choroby po całej Europie, jak np. czarna krosta, tyfus, morowa zaraza, z powodu gnijących trupów nie dość głęboko pochowanych. Obawa ta winnaby wstrzymać wiele osób od wyjazdu za granicę.

— „Gołos" donosi, że bal kostiumowy, wyprawiony w d. 31 stycz. (12 lutego) r. b. w lokalu towarzystwa artystycznego w St-Petersburgu, był w istocie *artystycznym*, bo na nim reprezentowane były wszystkie narodowości zamieszkujące Rossję, niewyłączając i kamczadala w skórze renifera. Kostiumy zrobione były według etnograficznych rysunków.

— „Birż. Wied. piszą, że do Ministerium Finansów, wniesionym został do zatwierdzenia projekt pp. Ejbert i Erlanger towarzystwa zachęty przemysłu.

— „Gołos" komunikuje pogłoskę, że na zjeździe reprezentantów dróg żelaznych wierzbołowsko-charkowskiej, postanowiono wejść w układy z zarządami dróg, o przewożenie towarów *tranzito* wprost do Charkowa z Warszawy, Rygi i Wierzbołowa, według taryf specjalnych na tych linjach obowiązujących, układ ten ma obowiązywać od 1 kwiet. r. b.

— „Gołos" donosi, że w komitecie do spraw królestwa polskiego, zatwierdzone zostały nowe przepisy o używaniu podwód dla pieszych niższych stopni straży ziemskiej. Na zasadzie tych przepisów Naczelnicy powiatowi upoważnieni są do wydawania biletów tymże żołnierzom, oraz blankietów na pokwitowania. Płaca za podwodę ustanowioną została po 4 kop. od wersty.

— Z prelekcji p. Chodniewa, miane w d. 5 b. m. w Petersburgu, w akademji Nikołajewskiej o stopniu pożywności mięsa, dowiadujemy się, że żołnierz armji russkiej otrzymuje na jednodzienną rację chleba trzy funty, mięsa 48 zołotników, (jeden łót zawiera 3 zołotniki); prusk po 1,763 zołot. do $1777^1/_2$ zołot. chleba, i od 35 zołot. do 1 f. 21 zołot. mięsa. Żołnierz francuzki otrzymuje podobnąż porcję jak w Prusach, która się w czasie wojny zwiększa.

— Według „Gołosu", w każdym pułku piechoty konsystującym w Warszawskim wojennym okręgu, uorganizowaną została sanitarna służba z 50 żołnierzy złożona. Ludzie tej komendy wyuczeni są jak za-

tamować krew, zaopatrzyć ranę, odróżnić śmierć pozorną od rzeczywistej i w ogóle jak najdogodniej przenosić rannych z pola bitwy do miejsc opatrywania, transportować do szpitali i t. p.

X *Kraków* 24go Wisła wystąpiła z łożyska pod Niepołomicami i zalała kilka miejscowości. W okręgu mieleckim w obwodzie tarnowskim wylała Wisłoka. Piętnaście wsi pod wodą. Środki ratunku przesięwzięte. Z koryta Wisły lody jeszcze nie spłynęły.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Telegram z Bordeaux 26go b. b. m. donosi, że dotychczas niema żadnej wiadomości o ustaleniu preliminarjów pokojowych i przedłużeniu zawieszenia broni. Wiadomości z Saarbrücken o stanie układów d. 23go b. m. brzmią niepomyślnie. P. Bismarck nie miał podobno wielkiej wiary w ich powodzenie, i z tego powodu odmówił p. Thiersowi dalszego przedłużenia wypoczynku wojennego. Od tego czasu bieg układów pokryty zupełną niewiadomością. Poruzumiewano się jednak jeszcze przez dwa dni następne. Z Bordeaux nie donoszą nic o zerwaniu układów a p. Favre z Thiersem dopiero w niedzielę przybyć mieli na posiedzenie Zgrom. Narod. Przez 24 i 25 musieli zatem układać się ze sztabem pruskim.

Widocznie układy natrafiły na ważne przeszkody, skoro ich jeszcze 24 stanowczo nie ukończono, pomimo zapewnień, jakie nadchodziły przez dni ubiegłe i dziś jeszcze spotykać się dają w szpaltach dzienników.

Depesza z Brukselli której datę Agencja telegraficzna Okręta mylnie podała na 24 b. m., zawierała wiadomość przedwczesną nieumówiono się jeszcze w d. 23 b. m. o warunki pokoju i trzy główne punkta umowy: ustępstwa territorjalne wynagrodzenie wojenne i wejście do Paryża według dzisiejszych doniesień rozdzielały bardzo obie strony kontraktujące. Niemcy wymagają ostatecznie 5½ miljardów. W przedmiocie ustępstw żądają nie tylko Metz ale nawet Nancy. Chcą koniecznie wejść do Paryża.

Tak donoszą w dniu dzisiejszym. Całość szczegółów podawanych przedstawia się dość niepomyślnie dla pokoju.

Wiadomości urzędowych brak zupełny. Telegram z Bordeaux nie donosi nic o posiedzeniu Zgr. Nar. Ogólne wyrażenie nie wiadomo o warunkach pokoju etc. może być tylko objawem ostróżności ze względu na opinję publiczną.

Nie należy spuszczać z uwagi tej okoliczności że zarówno doniesienie z Bordeaux o zupełnej niewiadomości względem układów jaki depesze prassy berlińskiej i wiedeńskiej mogą się nie zgadzać z prawdą o tyle przynajmniej że układy choć nie były ukończone nieznajdowały się jednak w niebezpieczeństwie zerwania.

Jeżeliby układy miały być zerwane, to tylko wrazie poparcia ze strony Europy lub postawienia przez Niemców takich żądań, wobec których wdanie się mocarstw leżałoby już w materjalnie rozpoznać się dającym ich interesie i w krótkim czasie objawićby się musiało. Po za temi warunkami Francja podpisze pokój za jakąbądź cenę. (Schl. Ztg, Mail).

Wiadomości Telegraficzne.

Bordeaux 23-go.—„Courrier de la Gironde“ ogłasza list ks. Joinville z d. 20-go bez podania miejsca, w którym książę nienastając na decyzję parlamentu względem swego wyboru w Szerburgu, czekać wszakże na nią będzie i spodziewa się ją uzyskać w formie dla siebie przychylnej. Podobny list do p. Grevy ma być napisany przez ks. Aumale.

Bruksella 23-go. — „Ind. belge“ donosi, że admirała Penhat mianowano dowódzcą armji Wogezów.

Bordeaux 23-go.—Jenerał Ducrot, Segris, Forcade i Picard, przybyli do Bordeaux. Menotti i Riccioti Garibaldi, oraz Canzio, dowódzcy trzech brygad armji Wogezów, jak niemniej większa część oficerów Garibaldego, podała się do dymissji. Potwierdza się, że Penhoat dowódzcą armji Wogezów. „Agence Havas“ donosi, że kwatera główna Chanzego znajduje się w Poitiers.

Londyn 24-go wieczorem. — Z Wersalu telegrafnją pod dniem dzisiejszym: Spodziewany tu jest dziś w południe Thiers. W Paryżu spokojnie. „Journal de Macon“ donosi, że Penhoat nakazał rozwiązanie armji Wogezów.

Londyn 24-go. — Do „Daily News“ z Paryża telegrafują d. 23 b. m. Thiers wraz z kolegami opuścił dziś Paryż i pojechał do Bordeaux. Jutro (24-go ma się odbyć posiedzenie Zgr. Nar., po którem członkowie rządu wrócą do Paryża. W sobotę zatem (25-go) ostateczna konferencja z Bismarckiem.

Paryż 23-go.—Prefekt Metz, hr. Henckel v. Donnersmark i Bleichroder radca handlowy, przybyli tu dziś z Wersalu dla porozumienia się co do kosztów wojennych.

Stuttgard 24-go. — Król dziś z rana odjechał do Wersalu z orszakiem dostojników wojskowych i cywilnych. Król bawarski nie pojedzie w odwiedziny do cesarza. Król wirtemberski nie wróci zapewne przed 5-m marca.

Berlin 24-go. — Główne punkta pokoju były już ułożone wtedy, gdy Cesarz przyjmował Thiersa. Kwestja zachodziła tylko co do kosztów.

Wojska wejdą w poniedziałek do Paryża. We środę Cesarz wyjeżdża już do Niemiec. W Karlsruhe powita go król bawarski.

Brukkella 24-go.—Według depeszy „Gaulois“ z Paryża d. 23 b. m., plakaty podpisane „Brette, kapitan gwardji narodowej“ wzywają 400,000 gwardzistów paryzkich, aby się bronili przeciwko Prusakom mającym wejść do Paryża.

Paryż 24 go. — Hr. Bismarck żądał ostatecznie 6 miljardów, z czego strącone będzie ½ mijarda pobranych kontrybucji tak, iż Francja zapłaciłaby tylko 5½ miljarda franków.

Saarbrücken 24-go. — W Wersalu poczyniono już przygotowania do uroczystego wjazdu do Paryża, w d. 26-m b. m. Dzielnice Lavillette i Bellevue, zajęte zostaną militarnie. W kilka dni potem nastąpi wielka parada przed cesarzem.

Bordeaux 24go.—Książęta Aumale i Joinville przebywają w ks. Decazes. Książęta mieli zamiar zjechać do Bordeaux, ale ich Thiers ostrzegł, że prawo banicji ciągle jeszcze nad nimi cięży, i że on, jako naczelnik władzy wykonawczej musiałby prawo to do nich zastosować. Nie uczyniłby tego, żeby miał mocy praw przeciwko książętom używać, ale złożyłby władzę, gdyby książęta trwali w swem postanowieniu.

Legitymiści w liczbie 220, odbywają codziennie posiedzenia. Orleaniści jeszcze nie zorganizowani, rozpadają się na dwie gruppy.

Bazaine ma przyjechać do Bordeaux, zaraz po zawarciu pokoju, aby usprawiedliwić postępowanie swoje w Metz.

Papież uznał nowy rząd rzeczypospolitej francuzkiej. Wkrótce obsadzonem zostanie poselstwo w Rzymie.

Londyn 24-go wieczorem. — „Standard" podaje z Wersalu 23 b. m. takie wiadomości w przedmiocie warunków pokoju. Wynagrodzenie wojenne 8 miljardów franków. Oprócz Metz jeszcze i Nancy, o co wielki spór między Bismarckiem i Thiersem. Materjał wojenny zdobyty, pozostaje w ręku Pruss. Niemcy nie wejdą do Paryża.

O układach pokojowych brak wszelkiej wiadomości urzędowej.

Londyn 24go.— Na Wersal nałożono kontrybucję 1 miljon franków później jednak ze względu na ubóstwo mieszkańców zniżono ją do 300,000 franków.

Paryż 22go wieczorem.— Thiers opiera się wejściu wojsk niemieckich do Paryża — i przekłada niebezpieczeństwa, podobnego kroku, zwalające na samych Niemców wszelką odpowiedzialność za wszystko to coby nastąpiło w razie wejśca do stolicy.

Bordeaux 24go. — Thiers powierzył ministrowi sprawiedliwości Dufaurowi prezydencję gabinetu.

Hawr 24.— Pomimo to iż miasto Houfleur znajduje się po za linją demarkacyjną na naszej stronie, Niemcy zajęli je wczoraj oddziałem 2,000 ludzi i 18 dział. Zapewne to pomyłka.

Rzym 24go.— Hr. Arnim powołany został do Wersalu. Prawdopodobnie zostanie tu posłem w Paryżu.

Londyn 24go Z Wersalu 23go.— depesza „Timesa" P. Bismarck nie polegając dziś zbytnie na nadziejach pokojowych odmawia dłuższego zawieszenia broni. Jeżeli pokój podpisanym nie zostanie w niedzielę o północy rozpoczną się kroki nieprzyjacielskie. Baterje fortów paryzkich obrócone są na miasto.

Bordeaux 24go wieczorem.— „Journal de Bordeaux" pisze: Niemcy zrzekają się Lotaryngji. Mocarstwa popierają pozostałe ich żądania". W Niedzielę spodziewane jest posiedzenie Zgrom. Narod. W sobotę przyjeżdzają Picard w dzień posiedzenia Favre i Thiers.

Londyn 24go.— „Daily Telegraph" w drugiem wydaniu swem donosi z Amiens d. 24 b. m. Wiadomości z Wersalu dziś zrana wysłane brzmią tak pomyślnie dla pokoju że dowódźcom dywizji brygad wysłano rozkazy trzymania się w pogotowiu do wymarszu (Według „Correspondens-Bureau" wiadomości są „niepomyślne").

Wiedeń 25-go. — Izba reprezentantów pomimo znacznego poparcia jakie pozyskał projekt rządowy dwumiesięcznego kredytu, mianowicie ze strony deputowanych Grocholskiego I Zyblikiewicza, udzieliła rządowi kredyt jedynie tylko na jeden miesiąc. Izba panów przyłączyła się do tej uchwały.

Londyn 25-go.— Izba niższa. Dizraeli w kwestji morza Czarnego mówi, że rząd podejmował projekt konferencji z naprzód powziętym zamiarem, który ubliża honorowi Anglji. Gladstone broni polityki rządu. Odo Russell wcale nikomu nie oświadczał, że Anglja bronić będzie neutralności morza Czarnego ze sprzymierzeńcami, czy też bez nich własnemi siłami. Rząd przyjął konferencje aby wnioski Rossji przedyskutować jak należało, ze szczerością i stosownie do zwyczajów między-narodowych. Na interpelację Hoora odpowiada minister, że królowa nie wysyłała wcale Hoziera do księcia następcy tronu pruskiego dla złożenia mu powinszowań z powodu zwycięztw niemieckich, jakkolwiek powiózł on krewnym królowej w Wersalu wyrażenie przyjaźni.

Berlin 24-go. — Według „Kreuz-Ztg" doniesienia dzienników belgijskich o warunkach pokoju, są mylne. Cesarz wraca tu 5-go marca.

Bruksella 24-go.— Część wynagrodzenia kosztów wojennych (3 mil. fr.) ma być zapłaconą przed 1-m kwietnia, do czasu wypłaty zajęte będą forty paryzkie.

Bordeaux 24-go.— W okolicach miasta stoi teraz 100 tysięcy ludzi.

Londyn 24-go.— „Daily Telegraph" donosi z Paryża. Niemcy nie chcą odstąpić od summy 2 miljardów talarów na wynagrodzenie kosztów wojennych. Z summy tej jednak strącają 750 miljonów za to, co pobrali z Francji, oraz za udział w długach państwa przypadający na Alzację i Lotaryngję, tak iż Francji pozostawałby jeszcze do zapłacenia 1 miljard 250 miljonów talarów.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 27 Lutego godz. 10 z rana.

Bordeaux 26-go.—Brak wszelkich wiadomości o ustanowieniu preliminarji pokojowych, lub o przedłużeniu zawieszenia broni. Pouyer-Quertier ma zostać ministrem finansów.

Warszawa d. 27 Lutego godz. 12 z poł.

Bordeaux 26-go (w nocy).—Urzędowa depesza paryzka donosi o podpisaniu preliminarjów pokoju i zaleca dowódcom wojskowym stosowne porozumienie się. Thiers ma tu jutro przybyć.

DO AZORKA.

Z krótką mordką, z wklęsłym nosem,
Jesteś gryfon czystej krwi,
A sierść tobie długim włosem
Nad oczami srebrem lśni.
Pędzisz życia dni radośnie,
Jesz za czterech, śpisz za dwóch,
Za to tusza wciąż ci rośnie...
Mój Azorku jesteś zuch.

Czy to w zimie, czyli w lecie,
Nieraz ślepy zrządza traf,
Że cię spotkam jak w karecie
Jedziesz, niby jaki graf;
A z karetą gdy się minę,
Pogardliwy zrobisz ruch,
I zaszczekasz na chudzinę...
Mój Azorku jesteś zuch.

Gdy przez tydzień nad robotą
Ja dni całych ślęczę sześć,
Ty się troszczysz tylko o to
Jakie mięso będziesz jeść.
Niech tam ludzie z pracy bledną,
Niech się rozbijają w puch,

Świątek, piątek, tobie jedno,
Boś ty zawsze Azor zuch.

Ty pracować!... A to na co?
Po co tobie kłopot ten?
Toż najcięższą twoją pracą
Na kolanach pani sen;
Ona rączką ciebie pieści,
I opędza cię od much
W troskliwości swej niewieściej...
Mój Azorku jesteś zuch.

Aby nad psią twoją głową
Nie zawisła dola zła,
Masz tabliczkę metalową
Co za rubla spokój da.
Pomyśl tylko, na tej ziemi
Kto szczęśliwszy jest z nas dwóch?
Choć tabliczkę odstąp że mi.....
Mój Azorku jesteś zuch.

— g —

TEATR WIELKI.

Dziś: **Fru-Fru.**
Jutro: **Norma.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Margrabia de Vilmer.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 25 i 26 lutego 1871 r.

Termometr R. wskazywał ciepła st.	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Dnia 25 lutego.	2.9	3.2	3.8
Dnia 26 lutego.	0.8	2.7	0.6

☞ Dnia 25 największe ciepło 4.2 st., najmniejsze 2.5.
Dnia 26 największe ciepło 3.2 st., najmniejsze 0.2.

Barometr dnia 25 nieznacznie się zmieniał, dnia 26 znacznie wzniósł się.

Wiatr dnia 25 zachodni bardzo silny, dnia 26 południowy.

Dziś o godzinie 7 rano zimna stopni 0.5 R.; barometr spada, wiatr południowo-wschodni.

Wschód słońca o godz. 6 min. 53.
Zachód słońca o godz. 5 min. 33.
Długość dnia godz. 10 min. 40.
Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą stóp 13 cali 5.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). Дозволено Цензурою.

Redaktor, Wacław SZYMANOWSKI. Wydawca, Gustaw GEBETNER. **DODATEK.**

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Tygodnik Illustrowany,** Nr 165 wyszedł z druku i zawiera: Biedna Zosia, (wiersz drzeworytem).— Kronika tygodnowa.—Przegląd polityki zagranicznej.- Ostatnie chwile skazanego na śmierć, kopia obrazu Michała Munkacsy (z drzeworytem).—Korrespondencja Tygodnika Illustrowanego, ze Lwowa.— Z życia, powieść p. Halinę (dalszy ciąg)—Rysunki humorystyczne F. Kostrzewskiego, (drzeworyt).—Szachy.-- Rebus.—Przegląd teatralny.—Jubileusz urodzin Mikołaja Kopernika (dokończenie).—Epidemia, dramat w 4-ch aktach, napisał Józef Narzymski (dalszy ciąg).—Ruch tegoczesny w Wiedniu.—Dodatek nadzwyczajny: Zawikłana intryga, opowiadanie w zygzak, F. W. Hacklaendera, tłumaczył F. Sulimierski (dalszy ciąg).

— **Przyjaciel Dzieci,** Nr 8, wyszedł z druku i zawiera: Nauka moralności. — Śledzie (z ryciną).—Cmentarz, trzy przypowiednie starej ciotki Deborach, powieść z francuzkiego).—Pogadanka naukowa. Listy z Warszawy: Piękne czyny podane przez historję. - Osieł z trzosem, (Bajka). Wieści ze świata.—Jabłko Ewy, (z ryciną).

— **Gazeta Lekarska,** Nr 35, wyszedł z druku i zawiera: Rozprawy naukowe. Sprawozdanie z sezonu kąpielnego w zakładzie wód mineralnych Soleckich za rok 1870. Przez Juljusza Wyrzykowskiego, lekarza zdrojowego. O wpływie nerwów na oddechanie Przez A. Fabiana i A. Stockmanna. (ciąg dalszy). Kronika Zagraniczna. O nabłonkowych guzach jajnika a wszczególności o torbielach. Przez Prof. Dra. Waldeyera. Streścił Dr. S. Witkowski. Korrespondencja z Zamościa, przez Dra. S. Karczewskiego. Wiadomości bieżące. Przyczynek do leczenia krupowego zapalenia płuc. Zmiany patologiczne na powierzchni stawowych po częściowem wypiłowaniu kości. Streścił Dr. W. Mayzel. Dodatek. Chirurgii operacyjnej Tom II ark. 6ty, Anatomii praktycznej arkusz 16ty, Pediatryi ark 19ty, Anatomii chirurgicznej ark. 11, Fizyologii ark. 10ty.

— **Przegląd Tygodniowy** Nr 9 wyszedł z druku i zawiera: Kołowacizna polityczna.— Intermezzo, przez Wiktora Gomulickiego. —Gwiazdy upadłe, powieść (dalszy ciąg).— Przegląd literatury Polskiej: Wojna o pannę, ocena As. - Przegląd teatralny: Frou-frou, komedja p. Meihlac i Halevy, ocena K—i.— O kredycie rolniczym w naszym kraju. IV.-- Echa warszawskie IV. - Kronika: Dobroczynność.— Przemysł.— Sztuki piękne.— W dodatku: Dym, powieść Jana Turgeniewa, arkusz ósmy.

— **Tygodnik Mód,** Nr 8 wyszedł z druku i zawiera: Listy z Włoch Tadeusza Jerzego hr. Statkiego.— Korrespondencja z Wiednia. Podróż po Danji. - Ekonomja domowa. Pamiętnik Wacławy przez Elizę Orzeszkową.— Mąż i żona powieść tłomaczona z angielskiego przez Paulinę Wilkońską. —Przytem dodatek ze wzorami ubrań i robót kobiecych.

— **Bluszcz,** Nr 8 wyszedł z druku i zawiera: Przegląd, P. Wacława Szymanowskiego.— Listy z zagranicy, (dokończenie) P. J. I. Kraszewskiego.— Panna bez posagu, powieść (d. c.) p. Miss Karangh.— Jedwabnictwo na wystawie Petersburgskiej.
Dodatek: obejmujący naukę kroju, oraz najnowsze hafty na siatce.

DONIESIENIA.

W miesiącu marcu r. b., sprzedane zostaną w drodze subhastacji, w wydziale I-szym Trybunału Cywilnego w Warszawie, przy placu Krasińskich, pod Nr 549, następujące realności:

1) Dnia 22 lutego (6 marca) r. b., o godzinie 10 z rana **Dobra ziemskie Stamirowice,** w powiecie Grojeckiem, okręgu Czerskim, gubernji Warszawskiej położone, od Mogielnicy wiorst 5, od miasta powiatowego Grójca wiorst $31^{1}/_{2}$, (mil $4^{1}/_{2}$), od Warszawy wiorst 70, (mil 10) odległe.- Grunt żytni, klassy pierwszej.—Wysiew roczny oziminy wynosi około 100 korcy, jarzyny 150, siana zbiera się fur przeciętnych 200. Na gruncie dóbr znajduje się dom drewniany (dwór) dom folwarczny murowany, kuźnia, stajnie, stodoły, owczarnia, spichrz murowany, karczma, ogród owocowy i warzywny z inspektami; oraz inne zabudowania folwarczne i gospodarskie.
Wadjum do tejże licytacji wynosi rs. 3,000, a licytacja rozpocznie się od summy rs. 15,000 jako $^{2}/_{3}$ części szacunku, taksą biegłych wykrytego.

2) Dnia 8 (12) marca r. b., o godz. 10-tej z rana **Dobra ziemskie Wola Sufczyńska,** nad rzeką Swider, w okręgu Siennickim, powiecie Nowomińskim, gubernji Warszawskiej położone, ogólnej rozległości około dziesiatyn 797 (morgów 1594) mające, z folwarku Wola Sufczyńska, wsi tegoż nazwiska, wsi Głupianka, młyna wodnego Pęchery i lasów składające się.—Na gruntach folwarcznych tych dóbr wysiewa się: pszenicy korcy 20, żyta 150, owsa 150, jęczmienia 9, grochu 17, gryki 5, rzepaku zimowego garncy 12, kartofli wysadza się korcy 100.—Na gruncie dóbr znajduje się dwór drewniany parterowy, oficyna parterowa murowana, ogród dziki angielski z owocowym i warzywnym połączony, dom drewniany dla ludzi dworskich i inne liczne zabudowania gospodarskie. Wadjum rs. 24,229, kop. $86^{2}/_{3}$ jako $^{2}/_{3}$ części szacunku taksą biegłych wykrytego o ileby zaś tak wywołana licytacja dla braku konkurencji nie odniosła skutku, wywołaną zostanie w tymże terminie, licytacja tychże dóbr od summy rs. 16,153, kop. $24^{4}/_{9}$ jako $^{2}/_{3}$ części taksy zniżonej, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 23 grudnia, (4 stycznia) 1870/1 r.

3) Dnia 10 (22) marca r. b., o godz. 10-tej z rana **Nieruchomość,** w Warszawie pod Nr 2099 (nowym 9), przy ulicy Inflandzkiej położona, ogólnej rozległości około łokci kwadratowych 3200 obejmująca, na gruncie której znajduje się dom drewniany, takież dwie oficyny, oficynka parterowa drewniana, ogród warzywno-owocowy i inne zabudowania gospodarskie. Dochód roczny wedle zajęcia wynosi rs. 778, kop. 80, a przyznane przez Rząd wynagrodzenie, na wypadek zajęcia pod eksplanadę cytadeli rs. 7881, kop. $91^{1}/_{2}$.— Wadjum rs. 750 a licytacja rozpocznie się od summy rubli 3893, kop. $14^{1}/_{2}$, jako $^{2}/_{3}$ części szacunku taksą biegłych wykrytego. Szczegółowy opis powyż wymienionych realności i bliższe warunki sprzedaży przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Tryb. Cyw. w Warszawie pod Nr 549, i u podpisanego sprzedaż popierającego Obrońcy, w Warszawie pod Nr 1779 (32 nowym) przy ulicy Ś-to-Jerskiej, zamieszkałego.—**Stanisław Rotwand,** Adwokat. (2—3) —1076 -

Syndyk ostateczny
Massy Upadłości Michała Micewicza.

Na skutek rozporządzenia Sędziego Komissarza z dnia 18(30) Marca 1870 roku, wzywa Wierzycieli Massy Upadłości Michała Micewicza, a mianowicie: *a*) Jana Suldyn, *b*) Bonifacego Butnowskiego, *c*) Antoniego Świergockiego, *d*) Józefa Ryffców, *e*) Izaaka Symona Rosen, *f*) Izaaka Wejnberg, i *g*) Ludwikę Pawłowską lub ich Sukcessorów, aby się w dniu 17 Lutego (1 Marca) 1871 roku, o godzinie 5ej po południu, w Trybunale Handlowym w Warszawie, w domu rządowym, pod Nrem 549, osobiście lub przez umocowanych do tego Pełnomocników, z dokumentami usprawiedliwiającemi należność ich sprawdzonemi, stawili się, a to celem odbioru części planem dystrybucyjnym im wydzielonych; w razie bowiem niestawienia się w powyższym terminie i nie odebrania, części te do depozytu Banku Polskiego, na rzecz nieodbierających wierzycieli złożone będą.

Ksawery Chraszczewski, Adwokat.
(1—1) —1147—



W dniu 22 Lutego (6 Marca) b. r., o godzinie 10 z rana, w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I, przy ulicy Długiej Nr 549, sprzedaną będzie przez licytację od zniżonego szacunku rs. 8264 kop. 16, **Nieruchomość** w Warszawie Nr 2346, narożnie przy ulicy Smoczej i Pawiej położona. Zbiór objaśnień i warunki przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału i u podpisanego Adwokata, przy ulicy Ś-to-Jerskiej Nr 1775 mieszkającego.—**Józef Piwoński**, Adwokat.
(1—2) — 1162 —

Pośredniczy

w umieszczaniu:

Guwernantek, Gewernerów, Bon i osób do towarzystwa,

Kamilla Mierkowska.

Ulica S to Jerska, Nr. 22 nowy. (10—12)—9998—

Mam honor zawiadomić i zarazem polecić się Szanownej Publiczności, że od Nowego bieżącego roku, otworzyłem w Alei Jerozolimskiej Nr 19 nowy, (obok piekarni Granzowa)

Skład wapna i węgli kamiennych

które bezpośrednio sprowadzam.

Wszelkie zamówienia bezzwłocznie i z akuratnością spełniam. Sprzedaż hurtowna i cząstkowa. Ceny zastosowywam do cen kopalnianych,

(6—6) — 446 — **Lubecki,**

Bukiet Salonowy.

czyli

Ekstrakt Kwiatowy orzeźwiający powietrze,

otrzymała w wielkim zapasie

Perfumerja M. Jekiel,

w podwórzu domu przechodniego Reslera.

Najnowszy i dotąd niepraktykowany wynalazek wydający z kilku kropli nader przyjemną i orzeźwiającą woń naturalnych kwiatów, a który jest niezbędnem środkiem dla odświeżania powietrza w pokojach i salonach. Cena flakonu Kop. 60 z opisem. (2—4) —1133—

Jest do sprzedania z wolnej ręki w mieście Opatowie Gubernji Radomskiej,

Gruntu dzies. 11 (22 morgi),

to jest 2 dziesiatyny (4 morgi), Ogrodu, na którym dawniej były zabudowania, 9 dziesiatyn (18 morgów) pola, w blizkości miasta, w glebie pszennej, za summę rs. 2000. — Wiadomość na miejscu u P. Gawrońskiego, Dzierżawcy tychże gruntów, zamieszkałego w mieście opatowie, lub w Warszawie u P. Sokołowskiego, zamieszkałego przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 1021. (2—3) — 1030 —

Bona Francuzka,

w średnim wieku i **Nauczycielka** Francuzka z muzyką, poszukują miejsca za pośrednictwem Kamilli Mierkowskiej, ulica Ś-to-Jerska, Nr 22. Tamże **Nauczycielki i Nauczyciele** różnych zdolności, oraz **Bony** Niemki, są do umieszczenia. (1—1) — 1137 —

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione i podręczne do Magazynu pod firmą J. Matuszewski, przy ulicy Miodowej, gdzie były filary. (1—3) — 1158 —

Wdowa po urzędniku,

w średnim wieku, pełniąca od 4 lat obowiązki gospodyni i opiekunki nad dziećmi, posiadająca świadectwa rekomendacyjne, życzy sobie objąć wyżej wspomnione obowiązki. Wiadomość powziąć można, przy ulicy Podwal pod Nr 526, nowy 12, na drugiem piętrze, mieszkania Numer 8.
(1—3) — 1156 —

Jest do sprzedania lub do wydzierżawienia

Fabryka Mydła i Świec,

na prowincji, pod korzystnemi warunkami i ze znacznym ruchem handlowym. Wiadomość przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w Sklepie Płócienek P. Jabłońskiej (dawniej Grohmann), Nr 477, obok optyka. (1—3) — 1155 —

BAZAR
Stowarzyszenia spożywczego „Merkury“

przy ulicy Senatorskiej obok Res. Kupieckiej,

ma do sprzedania: Suknie damskie, roboty kobiece, Biżuterje, Firanki, Magle, Kotara adamaszkowa nad łóżko, Szkło, Porcelana, Zabawki dziecinne, Stolik dla uczących się dzieci, Zegary, Obrazy, Dywany, Lampy, Łóżka, Komody, Żyrandole, Kandelabry, Lustra, Książki, Nuty, Skrzypce, Narzędzia chirurgiczne i inne, Bryczka, Szafy sklepowe i wiele innych rzeczy. (2—3) —1019—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania za nader nizką cenę: Szafa dębowa rozbierana z półkami do bielizny zupełnie nowa, Komódka lipowa i Toaleta z lustrem palisandrowa, wszystko na kolor palisandrowy politurowane, oraz Łóżko mahoniowe w bardzo dobrym stanie. Obejrzeć można w każdym czasie; zaś ułożyć się o cenę tylko do 9-tej z rana, lub o adress uprasza się. Wiadomość u gospodarza, ulica róg Nowogrodzkiej i Kruczej, Nr 1604, nowy 13. (3—3) — 948 —

RUREK

ANTI-ASTMATYCZNYCH

Aptekarza LEVASSEUR.

Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19; w Warszawie jedynie w Składzie Materjałów Aptecznych W-nych Gallego i Lud. Spiessa. (35—0) —867 —

W Gubernji Grodzieńskiej, w Powiecie Sokólskim, w majętności Mikielewszczyzna, położonej od Kuźnicy, stacji kolei żelaznej o wiorst 8, jest do sprzedania

pięć tysięcy sztuk

DĘBÓW

od 3 do 5 sążni długości, od 8 do 18 cali w obrębie grubości, a także trzy tysiące kilkaset sztuk **SOSNY**, zdatnej na brusy. Odległość od Niemna wiorst 17, od kanału Augustowskiego mil 3 i pół, od rzeki Bobry mil 2.

Ktoby żądał nabycia tej ilości drzewa, lub szczegółowszej informacji, niech raczy zgłosić się do właścicielki, zamieszkałej w majętności Mikielewszczyzna.
(2—6) — 1100 —

KANTOR BANKIERSKI

MAURYCEGO NELKEN,

Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw Wystawy Sztuk Pięknych

Nr 446, nowy 77.

Zwracam uwagę moich Klientów na nizki kurs **Pożyczki Premjowej Russkiej Drugiej Emissji**, której ciągnienie odbędzie się **dnia 1 (13) Marca r. b.** Wygrane główne rs. 200,000, 75,000, 40,000, 25,000 i wiele pomniejszych. Dla ułatwienia osobom tak miejscowym jak i na prowincji zamieszkałym, którzy nie są w stanie odrazu nabyć powyższej pożyczki premiowej, lub którzy więcej takich pożyczek posiadać pragnęliby, Kantor sprzedaje takowe po **kursie dziennym** na raty—i przyjmuje zaliczenia tylko po rs. 15 na sztukę, rozłożywszy resztującą należność od której sobie kantor liczy 6% rocznie, stosownie do życzenia interessanta na 12, 18, 24 rat miesięcznych, lub na 4, 6, 8 rat kwartalnych. Wszelka wygrana jakaby padła na tak zakupioną obligację od chwili zadatkowania, według brzmienia wydanego świadectwa do nabywającego należy. Nabywający ma również prawo każdego czasu odebrać oryginalną Obligację za zapłatą przypadającej od niego należności, a w takim razie Kantor zwraca mu opłacony z góry procent, w stosunku 6% rocznie.

Osoby miejscowe, jak i na prowincji zamieszkałe, życzące sobie zabezpieczyć Pożyczki Premjowe od wylosowania na amortyzację, nie potrzebują przedstawiać oryginalne Pożyczki, a tylko podać Kantorowi Numera Serji, a za opłatą kop. 20 od sztuki otrzymują stosowne **Świadectwo ubezpieczenia**, że w zamian za wylosowaną **zaraz po odbytem ciągnieniu** Kantor inną **niewylosowaną sztukę wydać będzie obowiązany.** (2—5) — 1126 —

Potrzebny jest

Pomocnik Ogrodnika,

który się zna szczegółowo na szczepieniu i okulizowaniu drzewek fruktowych. Bliższa wiadomość w Handlu Szkła i Kryształów pod firmą Ignacego Hordliczka, przy ulicy Senatorskiej Nr 477a. (2—3) — 1132 —

Potrzebnym jest Uczeń,

mający nie więcej nad lat 14.
Wiadomość przy rogu ulicy Marjensztadt i Źródłowej, pod Nrem 2659, w Fabryce Wyrobów Złotych. (2—3) —1112—

OSOBA, która pracowała dotąd **w zawodzie nauczycielskim**, opatrzona chlubnemi świadectwami, a przez słabość potraciła lekcje prywatne, stanowiące jedyny sposób utrzymania czworga dzieci, obecnie jest prawie bez żadnego utrzymania. Pragnie więc przyjąć obowiązek na cały dzień do dozoru dzieci, lub lekcje na godziny; a nawet zdecydowałaby się w braku tychże, przyjąć obowiązek Sklepowej w miejscu przyzwoitem, udzielając nauk klassycznych dzieciom, gdyby sobie życzono. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod lit. K. S. (2—3) 1082—

Pod samą dzwonnicą kościoła Św. Anny, można dostać w czasie postu

Ryb smażonych i z galaretą,

od kop. 3 do 20, oraz Polewka z piwa, Barszcz Litewski z uszkami, Pierogi i Kotlety postne, to wszystko smacznie i czysto przyrządzone, z czem polecam się względom Szanownej Publiczności.—**T, K.** (2—3) — 1083 —

MAMKA

ze zdrowym pokarmem,

poszukuje miejsca. Wiadomość u Akuszerki Boreckiej, wprost taniej kuchni, przy ulicy Dzikiej Nr 2303. (2—3) — 1131 —



Do znanego **Składu Sielaw**, w domu dawniej Radziwiłłowskim, a obecnie Wawelberga, Nr 952/3 nadszedł świeży transport prawdziwych Augustowskich **Sielaw** w różnych gatunkach, oraz **Minogów** Elblągskich, **Łosoś** wędzony i **Węgórz** marynowany, **Rolada** i **Śledzie** pocztowe. Sprzedaż takowych przedmiotów po cenach najumiarkawańszych. (3—3) — 1070 —

Sklep Mydła, Świec, Nafty

i innych towarów, jest zaraz do nabycia. **Fortepjan** o 6-ciu oktawach w zupełnie dobrym stanie, z tonem miłym za cenę bardzo przystępną i **Algierka** szopowa na wzrost średni.— Bliższa wiadomość na miejscu, pod Nr 7 nowym, ulica Bednarska w Składzie Mydła i Swiec. (3—3) — 1041 —

Sklepowe Szafy, Rygały i Stoły,

są do sprzedania.
Wiadomość przy ulicy Żabiej, w oficynie pałacu JW. Ordynata Zamoyskiego, u Introligatora, na 1szem piętrze. (3—3) —1059—

Osoba w średnim wieku,

znająca się na gospodarstwie domowem, umiejąca szyć na maszynie i znająca się na krawieczczyznie, poszukuje miejsca od Wielkiej Nocy, do towarzystwa, pielęgnowania osoby chorej, do zarządzania domu lub do opiekowania się dziećmi. Ulica Ogrodowa, Nr 28, w oficynie pod Nr 12. (2—3) — 1105 —

Wszelkie utensylja

Zakładu Cukierniczego,

z powodu zwinięcia handlu, są do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej, Nr 46 nowy, gdzie stróż Jan wskaże. (6—6) — 903 —

W. Konwerska,

ulica Freta Nr 18 nowy, drugie piętro od frontu, przyjmuje wszelką robotę do szycia na maszynie bieliznę, oraz i krawieczczyznę. (2—3) — 1081 —



Jest do sprzedania **FORTEPJAN** nowy, za Rs. 275, mało używany, z metalowym Blatem, o 7miu oktawach, Fabryki Petersburgskiej. Widzieć można od 11ej do 5ej, przy ulicy Mokotowskiej, w domu Nr 18 nowy, mieszkania Nr 4. Bliższa wiadomość w Księgarni Maurycego Orgelbranda, naprzeciw Kopernika. (1—1) --1160—



Jest do sprzedania

Pianino

o 7-u oktawach, zupełnie w dobrym stanie, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Długiej, Nr 8 nowy, w mieszkaniu Nr 61. Stróż wkaże. (3—3)—1046 -

Magle Wiedeńskie,

prawie nowe, są do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość na miejscu w Pałacu Hr. Krasińskich, w lewym pawilonie, Nr 410 nowy 5. (3—3)—1014—



MAGAZYN MEBLI



JANA OLSZTYŃSKIEGO,

przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 23, prawie wprost ulicy Jasnéj. Po cenach znacznie zniżonych, sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury wysłane i pokryte, Szesląg kryte safjanem i skórą amerykańską najlepszą, Kozetki, Fotele, Foteliki, Tualetki, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite Szafki nocne z marmurem i bez, Stoliki pod samowar z marmurem, Biurka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Stoliki do kart, Szafy mahoniowe, jesionowe i na orzech, Szafki mniejsze, Serwantki, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do robót damskich, Materace zwyczajne, włosiane, podróżne, Materace z morskiéj trawy, sprężynowe, Sienniki, Poduszki safjanowe i t. p., z któremi się poleca.
(10—12) — 481—



Do sprzedania

Meble Mahoniowe,



t. j. Garnitur składający się z Kanapy, 2ch Foteli, 6u Krzeseł, rypsem krytych, Stół przed kanapę, Kozetka, 6 Napoleonek, 2 Stoliki do kart, 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, para Łóżek, Biórko, Szesląg skórą kryty, 2 Lustra i Kredens jesionowy na kolor orzechowy. Wszystko w najlepszem stanie. Wiadomość przy ulicy Hożej idąc od Trzech Krzyży trzeci dom, Nr 5 nowy, na parterze od frontu, Nr 1 mieszkania. Stróż wskaże. (2—3) -1136—

Potrzebny jest od Ś-go Jana

LOKAL,

złożony z 7-miu lub 8-iu Pokoi, nie zbyt wysoko i w blizkości Alei Jerozolimskiej. Pożądany także byłby i **Ogródek**. Wiadomość wraz z oznaczeniem warunków można złożyć w Księgarni W-go Glücksberga na Krakowskiem-Przedmieściu. (1—1) — 1157

Potrzebne jest od 1-go Kwietnia

Mieszkanie,

złożone z 2-ch Pokoi (jednego większego i drugiego małego), z Przedpokojem lub Kuchenką, na 1-em lub 2giem piętrze, z oknami od północy i od frontu, z meblami lub bez nich, w okolicy Kopernika. Zgłaszać się listownie na ulicę Bielańską do Hotelu Lipskiego, Nr 40.
(2—3) — 1086 —

Jest do odnajęcia Pokój,

sam w sobie, przy familji, dla Osoby lubiącej spokój. Ulica Jerozolimska, dom Mikołaja Wojno, Nr 37 nowy. Stróż miejscowy wskaże. (1—2) —1151—

Lokal obszerny,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 404, w którym od lat dawnych egzystuje Fabryka i Magazyn Mebli Stolarza Tarnowskiego jest do najęcia od Śgo Jana 1871 r. Wiadomość u Właściciela domu. (1—1) —1159—

Do wynajęcia od Wielkiej Nocy, to jest od 1 Kwietnia r. b. w ALEI UJAZDOWSKIEJ, obok DOLINY SZWAJCARSKIEJ pod Nr 1713B, nowy Nr 11,

Lokal parterowy frontowy,

nowo mający być wytapetowany, składający się z Salonu obszernego, pięciu Pokoi, Przedpokoju, oraz w suterynie pralnia, Kuchnia i Pokój dla służby i wszelkiemi wygodami za rs. 800 rocznie.
Wiadomość u miejscowego stróża lub w Składzie Braci **Lesser**, przy ulicy Rymarskiej.
(6—6) -- 864 —

Dwa Pokoje kawalerskie,

za rs. **25** kwartalnie, są każdej chwili do wynajęcia, w domu M. Fajansa, ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 52.
(19—0) — 714 —



Nagrody 25 rubli!

D. 22 b. m., niżej podpisana, przy exportacji zwłok męża, zgubiła wsiadając do sanek na ulicy Karmelickiej, **woreczek** w którym były 4 papierki 25 rublowe, z których dwa były zupełnie nowe, trochę drobnych pieniędzy, pół losu wziętego w kantorze P. Dawidsohna i ćwierć losu od P. Nussbauma. Łaskawy Znalazca raczy oddać w domu pod Nr 8, przy ulicy Karmelickiej, Cecylji Schönwitz, za powyższą nagrodą. (2—3) — 1103 —

Bilet za Nr 42,250,

wydany z Lombardu Warszawskiego, na kosztowności zastawione w cenie 31 rub., zaginął, znalazca raczy zwrócić go do Lombardu. —3)—1011-

Dowód Banku Polskiego Nr 17,123,

na złożony w depozyt List Zastawny litera D., zaginął. Uprasza się Znalazcę o złożenie takowewego w Kantorze Banku. (1—3) - 1146 -

Skarga do Senatu, wraz z **Sumarjuszem** w sprawie Finkielsztejna przeciwko Lauterbachowi, odpisane na stemplach, i wpisowemi stemplami, wartości Rs. 61 Kop. 60, w dniu 25 Lutego r. b., na ulicy Przejazd, Długiej, lub Miodowej, zgubiono. Łaskawy Znalazca, lub mający wiadomość, raczy dać znać do Kancellarji Mecenasa Radgowskiego, pod Nr 471H, za wynagrodzeniem Rs. 15. (1—1) —1161--



W tych dniach zginął

Piesek Pinczer,

mały, popielaty, wabi się „Bebi." Ktoby takowego znalazł lub wskazał gdzie się znajduje, otrzyma nagrody Rs. 15, u Rządcy Hotelu Niemieckiego.
(1—3) —1163—



Z mieszkania przy ulicy Chmielnej pod Nr 66. 1549, zginął młody **PIES czarny**, **Pudel**, z białym znakiem na piersiach, nazwisko jego Hektor. Uprasza się Znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem, do mieszkania Ulrycha. (1—3) —1142—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.